



Aleksandra Kuczyńska-Zonik

(Nie)stabilność nowego rządu na Łotwie

23 stycznia 2019 r., w wyniku przedłużających się negocjacji między partiami po wyborach parlamentarnych na Łotwie (6 października 2018 r.), premierem Łotwy został dotychczasowy europoseł Arturs Krišjānis Kariņš, reprezentujący najmniejszą z sejmowych frakcji, centroprawicową „Nową Jedność”. Nowy rząd zapowiada kontynuację dotychczasowych kierunków polityki zagranicznej, w tym wzmocnienie współpracy regionalnej i w ramach UE, a także utrzymanie amerykańskiej obecności wojskowej na Łotwie. W polityce wewnętrznej możemy oczekiwać większej niestabilności związanej z rozbieżnością programów politycznych partii koalicyjnych oraz z udziałem populistów w rządzie.

Trudne początki. Utworzenie rządu w rozdrobnionym parlamencie komplikował brak doświadczenia nowych parlamentarzystów oraz wyraźnego lidera. Chociaż prezydent proponował wcześniej dwóch kandydatów na premiera: Jānisa Bordānsa z „Nowej Partii Konserwatywnej” i Aldisa Gobzemsza z „KPV LV”, tylko Kariņšowi udało się sformować rząd, który utworzyły: „Nowa Jedność”, „Do kogo należy państwo (KPV LV)”, „Nowa Partia Konserwatywna”, „Dla Rozwoju/Ruchu Za!” oraz sojusz „Stowarzyszenie Narodowe Wszystko dla Łotwy/Ojczyzna i Wolność”. Łącznie ugrupowania mają w Saeimie 66 głosów. W opozycji pozostała „Zgoda”, największa frakcja w Saeimie (popierana przez osoby rosyjskojęzyczne na Łotwie), a także „Związek Zielonych i Rolników”. Przedłużające się negocjacje w sprawie utworzenia nowego rządu już wpłynęły destabilizująco na życie polityczne na Łotwie. Brak uchwalenia budżetu na kolejny rok w ustawowym terminie (do listopada 2018 r.) wymusił zastosowanie mechanizmu tymczasowego budżetu, co oznacza, że państwo nie będzie finansować żadnych nowych inicjatyw i będzie musiało zaplanować wydatki zgodnie z budżetem z poprzedniego roku. W wyniku tego podwyżki dla nauczycieli (na ten cel przewidziano w tym roku 11,4 mln euro) obiecane przez premiera poprzedniego rządu Mārisa Kučinskisa („Związek Zielonych i Rolników”) stoją pod znakiem zapytania.

„KPV LV” – koalicjant (nie)pewny. Z pięciu partii koalicyjnych „KPV LV” jest najsłabszym ogniwem, które może zaważyć na stabilności rządu w przyszłości. To populistyczna, antysystemowa partia aktora, showmana i dziennikarza Artussa Kaimiņa, założona w 2016 r. Jej głównym postulatem wyborczym był dystans wobec dotychczasowej elity politycznej i osłabienie systemu politycznego – przeciwko nowemu rządowi głosowało czterech z szesnastu jej członków. „KPV LV” może więc być partnerem problemowym również z tego względu, że liderzy partii posądzeni są o niejasne związki z członkami „Zgody” oraz byłym łotewskim oligarchą Ainārsiem Šleserem, działającym w branży tranzytowej z Rosją, których celem miało być zagwarantowanie „Zgodzie” wejścia do rządu, a także wprowadzenie ułatwień dla rosyjskich przedsiębiorstw na rynku Łotwy.

Współpraca regionalna i międzynarodowa. W exposé premier wyznaczył kierunki działań nowego rządu, które wskazują na wzmocnienie współpracy regionalnej i utrzymanie euroatlantyckiego kursu Łotwy. Nie bez kozery swoją pierwszą wizytę zagraniczną Kariņš złożył premierowi Estonii, co wskazywało na znaczenie bilateralnych stosunków między państwami, w tym regionalnych projektów transportowych i energetycznych. W lutym doszło także do spotkania Bałtyckiej Rady Ministrów, na którym omawiano perspektywę wieloletniego budżetu UE, kwestie brexitu, uzgodniono wspólne stanowisko państw bałtyckich w kwestii polityki rolnej UE oraz sprzeciw wobec proponowanej redukcji środków na politykę spójności, które są kluczowe dla realizacji projektów infrastrukturalnych w państwach bałtyckich, takich jak Rail Baltica i synchronizacja sieci energetycznych z systemem europejskim. Państwa bałtyckie są także zgodne co do wzmocnienia polityki obronności w regionie, utrzymania sankcji wobec Rosji oraz wsparcia dla państw Partnerstwa Wschodniego. Jedną z płaszczyzn współpracy jest również sektor bankowy w państwach bałtyckich, który po ujawnieniu serii skandali (bank ABLV na Łotwie został oskarżony o pomoc w finansowaniu programu nuklearnego Korei



Północnej, a estoński oddział Danske Bank – o pranie brudnych pieniędzy pochodzących z Rosji) został znacznie osłabiony. W stosunkach bilateralnych ważnym partnerem pozostają Niemcy, o czym świadczy spotkanie premiera z kanclerz Angelą Merkel w marcu, na którym omawiano współpracę gospodarczą (Niemcy są dla Łotwy czwartym co do wielkości rynkiem zbytu – 6,6% i zajmują drugie miejsce co do wielkości importu towarów – 10,6%) oraz w ramach NATO.

Priorytety polityki wewnętrznej. W kwestii polityki wewnętrznej Kariņš deklaruje kontynuację dotychczasowych reform: uporządkowania systemu finansowego, wzmocnienia praworządności, walki z korupcją, realizacji rozpoczętych wcześniej rządowych reform opieki zdrowotnej i edukacji, zniesienia systemu obowiązkowych zakupów energii elektrycznej (MPC), a także reformy terytorialnej oraz rozwiązania problemów demograficznych. Powstający rząd zamierza zmniejszyć nierówności w dochodach na Łotwie poprzez politykę społeczną i instrumenty polityki podatkowej (zwłaszcza w zakresie podwyższenia świadczeń emerytalnych i zwolnień podatkowych dla najbiedniejszych), otwartą i uczciwą konkurencyjność na rynku farmaceutycznym, a także zmiany w polityce imigracyjnej i zmniejszenie niedoboru siły roboczej. W tym celu ma powstać nowe stanowisko ministra ds. demografii.

Zmiana czy kontynuacja? Rozdrobnienie partyjne jest stałą cechą systemu politycznego na Łotwie, gdyż po 1991 r. żadna pojedyncza partia nie uzyskała większości i nie zdołała utworzyć rządu samodzielnie, co wskazuje na znaczne podziały polityczne i społeczne w kraju. Podczas gdy priorytety w polityce zagranicznej wskazują na kontynuację dotychczasowego kursu w stosunku do UE, NATO i USA, na niestabilność nowego rządu mogą wpływać niesnaski między koalicjantami, np. przy uchwalaniu budżetu oraz ze względu na antyunijne poglądy „KPV LV”. Tylko jedna trzecia byłych parlamentarzystów zdołała utrzymać elektorat i została ponownie wybrana. Zwycięską partią okazała się populistyczna „KPV LV”, którą poparło 14% wyborców (lepiej okazała się tylko „Zgoda” – 19,8% głosów). Prawie wszystkie siły polityczne Saeimy straciły poparcie wyborców z powodu trwałych wewnętrznych sporów, a także wielu poważnych skandali i oskarżeń korupcyjnych, m.in. „Związek Zielonych i Rolników” (z powodu oskarżeń o nielegalne finansowanie partii) oraz „Zgoda” (ze względu na niejasne związki z rosyjskimi oligarchami). Oznacza to, że wyborcy na Łotwie są zniechęceni dotychczasową elitą polityczną i oczekują znacznej zmiany jakości polityki. Przez to są bardziej podatni na hasła populistyczne, a niski poziom rozwoju ekonomicznego i społecznego (28 miejsce w Europie według Human Development Index 2017; wyżej plasowały się m.in. Czechy, Estonia, Polska i Litwa) oraz wysoki stopień korupcji (25 miejsce w Europie według ratingu Transparency International 2018; mniej skorumpowane były m.in. Estonia, Litwa, Polska i Czechy) powoduje, że wyborcy są wrażliwi na argumenty socjalne.